

Natalia Talaga

Pamiętniki  
Weroniki

cz. 1

## WSTĘP

*Mam na imię Weronika. Jestem uczennicą klasy szóstej szkoły podstawowej. Dwa lata temu zaczęłam pisać swój pierwszy pamiętnik. Po kilku miesiącach był pełen. Obecnie zapisuję już trzeci i muszę przyznać, że sprawia mi to wiele radości.*

*Zabawne jak po pewnym czasie nasze spojrzenie na świat się zmienia i sprawy wówczas bardzo ważne, stają się później zupełnie błahe.*

*Postanowiłam podzielić się z Wami swymi przeżyciami. Mam nadzieję, że będzie to dla Was ciekawa lektura, może nawet zachęci do pisania własnych pamiętników...*

*sobota, 13 lipca 2013r*

*Lato w pełni. Jestem obecnie drugi dzień na wakacjach u cioci i wujka w Rososzycy. Zawsze gdy tu przyjeżdżam, czekają na mnie ciekawe atrakcje zaplanowane przez ciocię.*

*Dzisiaj cały dzień spędziliśmy w Aqua Parku we Wrocławiu. Prezentowałam wujkowi style jakimi potrafię już pływać, zjeżdżaliśmy ze zjeżdżalni, nurkowaliśmy. Ha ! Nawet nauczyłam się stać na rękach pod wodą. To jest po prostu super ! Cały dzień szaleństw i pływania na basenie, nieźle mnie wykończył. Radość mnie rozpiera. Wybawiłam się jak nigdy !*

*Ciekawa jestem, co czeka na mnie w kolejne dni. Ponoć kolejne miejscowości i zabawy. Więcej nie chcę mi powiedzieć, choć męczyłam ciocię cały dzień, nie pisnęła ani słówka. Przekonam się niebawem.*

niedziela, 12 sierpnia 2013r

*Połowa wakacji za mną . W tym roku mijają one naprawdę szybko.*

*Byłam już tydzień z rodzicami nad jeziorem w Skorzęcinie. Tydzień spędziłam u babci na wsi i kolejne siedem dni u cioci i wujka w Rososzycy. Resztę wakacji spędzam w moim mieście.*

*Wczoraj przyleciał do nas w odwiedziny wuj z Anglii. Brat mojej mamy często odwiedza nas w wakacje, więc nie zdziwiła mnie jego wizyta. Nie miał jednak ze sobą żadnych bagaży. Powiedział, że tym razem nie zostaje na noc, bo dziś wieczorem ma samolot powrotny. Po czym wyciągnął dwa bilety. Okazało się, że ten drugi jest dla mnie ! Nie mogłam w to uwierzyć. Taka niespodzianka ! HUUUUURRAAAA! Lecę do Anglii !!! Nigdy nie byłam za granicą . Nigdy nie leciałam też samolotem.*

*Ale czekają mnie wakacje ! Na pewno będzie to niezapomniana przygoda. Cały czas szczypię się w rękę , by sprawdzić czy to nie sen. Bo czy możliwe , żeby wydarzyło się coś tak nieprawdopodobnego?! Na szczęście to dzieje się naprawdę !!!*

*wtorek, 14 sierpnia 2013r*

*Wakacje prawie się kończą. Jestem z wujkiem w Anglii. Wczoraj przylecieliśmy do Londynu. Wrażenia z lotu samolotem - rewelacja! Niesamowite, kiedy tuż obok siebie widzi się chmury, a tam gdzieś w oddali widać ziemię. Nie do opisania!*

*Wczoraj zwiedziliśmy Buckingham Palac. Staliśmy w kolejce chyba trzy godziny, ale opłaciło się. Jest przepiękny! Tylko królowej nie widziałam. Dzisiaj byliśmy w oceanarium. Buzia nie zamykała mi się z wrażenia. Nigdy nie byłam w takim miejscu. Zupełnie jakby było się w oceanie, pośród tych wszystkich stworzeń, a one tak blisko... A rekiny- przerażające!*

*Choć wróciliśmy dziś do domu bardzo późno i totalnie wyczerpani - było warto. Tutaj jest po prostu pięknie! Nie mogę się doczekać kolejnych dni w których czekają na nas: most Tower Bridge, Tower of London, London Eye i oczywiście muzeum figur woskowych Madame Tussonds!*

*poniedziałek, 2 września 2013r*

*Dziś pierwszy dzień szkoły ! Cały w deszczu. Przynajmniej nie trzeba było tyle stać na boisku. Raz dwa i do klas.*

*Nowa pani - Andżelika - całkiem fajna. Nowa klasa, choć w połowie stara . Koleżanki spoko. Koledzy jacyś dziwni. Wszystko byłoby fajnie , gdyby pani nie posadziła każdej dziewczynki z chłopcem, aby zapobiec gadaniu. Normalnie masakra! Oj pamiętniczku, jaki mi się chłopak trafił ! Jakaś ciamajda po prostu ! Matko ! On nawet dzisiaj przy mnie w nosie dłubał! I pomyśleć że może zaraz mnie tą ręką dotknie, albo będzie chciał pożyczyć długopis lub ołówek. Feeeee !!! Jak ja z nim cały rok wytrzymam ?*

*Jedyna szansa , że pani nas jednak jeszcze przesadzi , albo nowy- Wojtek znormalnieje. Niestety nie wiem czy to możliwe ? Rok zapowiada się nieciekawie ! Oj nieciekawie ! Ależ ja jestem biedna !*

*wtorek, 10 września 2013r*

*Kolejny dzień w szkole. Kolejny zwykły dzień.  
Nasi chłopcy z klasy - bez sensu ! Za to w klasie IV b, ach co za  
zjawisko! Nie widziałam jeszcze takiego chłopaka !*

*Skąd tacy się biorą ? On jest po prostu boski !  
Buźka taka śliczna. Włosy idealne. Cały niepowtarzalny !  
Dlaczego on nie trafił do naszej klasy ?  
Całymi dniami w głowie mi siedzi ten nowy.*

*Zadanie na kolejne dni - dowiedzieć się o nim jak najwięcej.  
Imię , nazwisko, co lubi, jakiej słucha muzyki ?*

*Muszę postarać się pozyskać te informacje. Muszę !  
Muszę ! Muszę !*

piątek, 13 września 2013r

*Jest ! Jest ! Jest ! Wreszcie się dowiedziałam !  
Boskie imię , boskiego chłopaka to.....*

*P A T R Y K ! ! !*

*To o nim od kilku dni myślę i śnię. Zauważyłam , że nawet na  
lekcjach ciężko mi się skupić. Cały czas krąży mi w głowie :  
Patryk ! Patryk !..*

*Co się ze mną dzieje ? Gdy tylko o nim pomyślę ,  
policzki mi się czerwienią. Kiedy mijamy się na korytarzu,  
serce bije mi tak mocno, że niemal wypada z mej klatki  
piersiowej. Czy to miłość ?*

*Kolejny cel - muszę sprawić, by on mnie zauważył!  
Może uda mi się i też mnie polubi ? Och, jak ja bym chciała by  
był moim chłopakiem.... Razem na zawsze.... Och.....*



Love



Patryk

WXP

W+P



W+P



Love

*piątek, 27 września 2013r*

*Dziś piątek. Koniec tygodnia. Planów całe mnóstwo. Po południu umówiłam się z Kasią do kina . Jutro wycieczka rowerowa z rodzicami i wyjście z dziadkami na basen. Rewelacja ! Czy może być lepiej ?*

*Oczywiście! Ja i mój pech ! Wstaję rano , a co to ? Wszystko dziwnie mnie swędzi. Zaczęłam drapać rękę, nogę... Nagle patrzę - bąble ! Wystraszona zawołałam mamę. Okazało się , że mam ospę. No nie ! Czy to jakiś żart ? Tylko mi to się mogło przytrafić ! A miałam tyle planów... Wszystko odwołane.Czeka mnie cały tydzień w domu i zero atrakcji. Chyba, że atrakcją można nazwać mega swędzenie i złe samopoczucie.*

*Na szczęście ospę ma się tylko raz więc ta zaraza drugi raz mnie nie dopadnie!*

*Mama mnie pocieszyła, iż niedługo wyzdrowieję i nadrobię zaległości. Wtedy spotkania ze znajomymi jeszcze bardziej mnie ucieszą. A tymczasem nic. Leżę i oglądam telewizor. Ale nuda !!!*

piątek, 4 października 2013r

Nareszcie weekend ! Jakoś ten tydzień strasznie mi się dłużył. Pociesza mnie jedynie myśl o wycieczce rowerowej, zaplanowanej na niedzielę. Szkoda tylko , że mój rower, który dostałam na I Komunię św. jest już taki mały. Czy ja tak szybko rosnę, czy on się kurczy ?

Podczas obiadu tata poprosił abym po posiłku pomogła mu w naprawie mojego roweru. Kilka dni temu urwała mi się nóżka. Gdy wyszłam z nim na podwórko, okazało się, że stoi tam piękny, nowy, biały rower. Miał koszyczek i różowy dzwonek. Cudowny ! Na wietrze powiewała wielka różowa kokarda. Zdziwiona , nie mogłam uwierzyć w to co się dzieje. Czy to mój ? Naprawdę ?  
Tak !!! Rodzice kupili mi nowy rower, widząc że wyrosłam już z dotychczasowego.

O rety ! Jednak marzenia się spełniają ! Pamiętniczku czy to możliwe ? Takie szczęście mnie spotkało ! Jestem dziś najszczęśliwsza na świecie !!!

Moje auto !



środa, 16 października 2013r

*Najgorszy dzień ever !!!*

*Mój ukochany , jedyny , wspaniały Patryk ma dziewczynę !*

*Niestety to nie ja ! To ta zaraza z IV a , Karolinka. Przecież ona wcale nie jest ładna , ani mądra , ani...*

*Nie zniosę tego dłużej !!! Chodzą sobie po korytarzu, trzymają się za ręce ! Straszne !*

*To ja miałam być jego dziewczyną, nie zniosę tego! Trzeba chyba ogłosić ZAŁOBĘ NARODOWĄ ! W końcu taka tragedia!*

*A ja się tak starałam , na co były te szystkie plany, sukieneczki które ciągle nosiłam ? To wszystko dla niego. Ja nie znoszę sukienek !*

*Trudno, nic nie zrobię. Dzisiaj pewnie poryczę trochę w poduszkę i za jakiś czas ,mam nadzieję przejdzie.*

*Chyba, że znajdę jakiś inny obiekt westchnień. Narazie jednak takiego celu nie namierzyłam.*

*czwartek, 24 października 2013r*

*Wczoraj po szkole poszłam do koleżanki. Ona pokazała mi swojego chomika. Ach, jakie ona ma szczęście! Ja od dawna proszę rodziców o zwierzątko domowe, ale jakoś odzewu nie ma.*

*Gdy wróciłam do domu, ujrzałam rodziców oczekujących na mnie na schodach. Kurczę, przecież się nie spóźniłam! Ci jednak wręczyli mi bez słowa różowe pudełko, a w nim... Cudo, po prostu cudo! Malutki, śliczniutki, puszysty króliczek! Wpatrywał się we mnie swymi ogromnymi, czarnymi oczkami.*

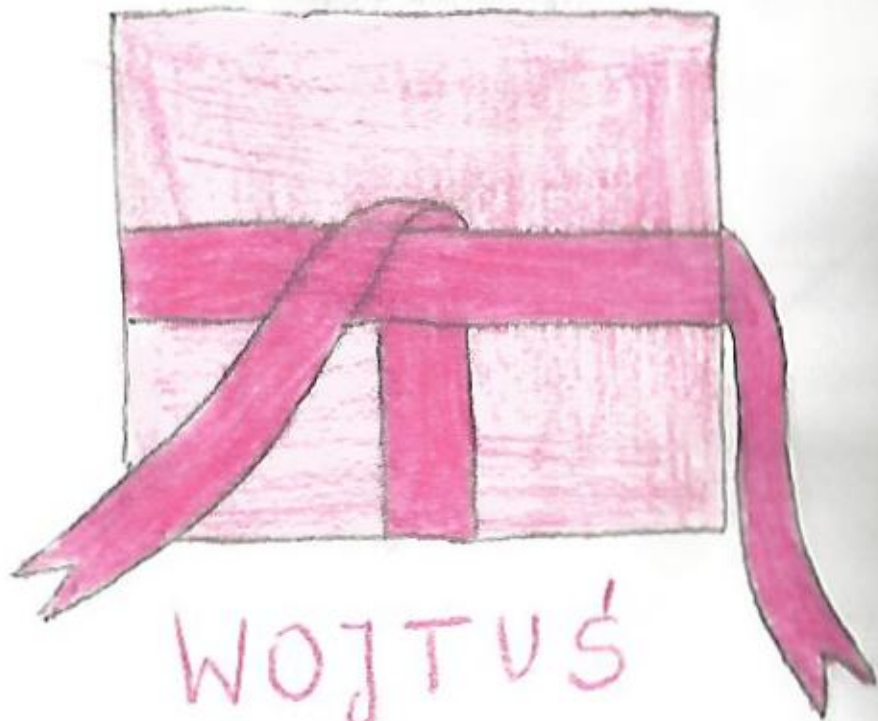
*Idealny! Taki, jakiego sobie wymarzyłam! W pokoju czekała już klatka z wyposażeniem. Wojtuś -tak go nazwałam, mieszka obok mojego łóżka. Cały czas się w niego wpatruję.*

*Nie mogę się doczekać, by opowiedzieć o nim koleżankom. Ha! Pokażę im też zdjęcia. W moim telefonie Wojtuś ma już całą galerię zdjęć!*

Najstodsy pupil

na

swiecie!



WOJTUS

poniedziałek, 28 października 2013r

*Dni w szkole płyną bardzo szybko. Jedno mrugnięcie oka - i już jest następny tydzień. Generalnie dostaję szóstkę i piątki, ale wczoraj wydarzyło się coś okropnego !*

*Pani z przyrody zrobiła niezapowiedzianą kartkówkę. Niestety nic się nie nauczyłam , gdyż dzień wcześniej cały wolny czas poświęciłam na zabawy z królikiem. I proszę Wojtusię, co narobiłeś !? Dostałam jedynekę ! Ja i jedynka ? To niemożliwe ! Jak ja mam powiedzieć to rodzicom ? Ryczałam przez wszystkie kolejne lekcje. Wróciłam do domu z czerwonymi i opuchniętymi oczami. Mama od razu wiedziała, że coś się stało. Spodziewałam się najgorszego - krzyków, kary... Ale nie, mama powiedziała, że każdemu się może to przydarzyć, i że przecież ocenę zawsze mogę poprawić.*

*Nieźle ! To ja tu cały dzień wyję i się denerwuję zupełnie niepotrzebnie ?! Oczywiście nauczę się na następną lekcję i poprawię tą ocenę. Zresztą co to byłby za uczeń bez jedynek ! Ha !*



*środa, 8 listopada 2013r*

*Wspaniały dzień ! Dziś są moje jedenaste urodziny !*

*Wracałam więc ze szkoły spodziewając się prezentów i torcika. W domu jednak panowało dziwne zamieszanie. Okazało się , że mama zaczęła rodzić. Tak długo była w ciąży, że zapomniałam o zbliżającym się terminie. Rodzice wyjechali do szpitala. Ja zostałam z dziadkami w domu. A gdzie prezenty? Tort? ! Ależ sobie ta siostra termin wybrała ! Przecież to są moje urodziny ! Byłam wściekła! Gdy po kilku godzinach tata wrócił do domu, szczęśliwy jak nigdy, wyjął tort, który mama zdążyła zrobić. Zdmuchłam świeczki. Babcia wręczyła mi prezent. Fajny nawet - getry i bluzka. Och pamiętniczku, o czymś innym marzyłam...*

*Wieczorem tata zaproponował, byśmy zawieźli kawałek tortu mamie. Na miejscu rodzice wyściskali mnie i wręczyli prezent. Tak ! Telefon! Taki jaki chciałam, cudowny! Po chwili pielęgniarka przyniosła małe zawiniątko. To moja siostra! Rodzice pozwolili mi wybrać dla niej imię. Wtedy poczułam się naprawdę wyjątkowo!*

*Takim sposobem okazało się , że nie jest to taki zły dzień, na jaki się zanosilo. Wręcz przeciwnie. Miałam wspaniałe urodziny! I jedyny, niepowtarzalny prezent- siostrę. Małą i słodką Amelkę!*

Śliczna

Moja

super

siostra.

ŚCIEPKI  
MALUCH



Amelka

KONIEC

